VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 50)
z dnia 24 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 50)

24 lipca 2013 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania na temat dyskryminacji mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce,

– projekt dezyderatu w sprawie potrzeby doprecyzowania kryteriów oceny wniosków o dofinansowanie czasopism mniejszości narodowych i etnicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Kozłowska-Rajewicz** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania wraz ze współpracownikami, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Dobiesław Rzemieniewski** naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, **Wirginia Prejs** członek Zespołu do Spraw Ochrony Praw Człowieka i główny specjalista w Departamencie Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, **Józef Górny** p.o. dyrektora Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Marek Gumkowski** członek zarządu Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii Otwarta Rzeczpospolita, **Maria Olga Sycz** dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim oraz stały doradca Komisji dr **Lech Nijakowski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Witam serdecznie posłów przybyłych mimo gorących godzin w Sejmie. Witam serdecznie zaproszonych gości. Miło mi państwa poinformować, że dzisiaj obecna jest z nami pani minister Agnieszka Kozłowska-Rajewicz – sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania. Pani minister, witamy panią bardzo serdecznie wraz z pani współpracownikami. W imieniu Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji obecny jest pan naczelnik Dobiesław Rzemieniewski, którego witam serdecznie. Witam serdecznie zawsze obecną panią Grażynę Płoszajską, radcę ministra edukacji narodowej. Witam serdecznie panią Małgorzatę Humel-Maciewiczak doradcę w Najwyższej Izbie Kontroli. Dobrze przeczytałem? Witam serdecznie pana Marka Gumowskiego ze Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii Otwarta Rzeczpospolita. Witam serdecznie wszystkich państwa na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

W porządku dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania na temat dyskryminacji mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Chcę państwa poinformować, że upoważnione przez Komisję prezydium, zgodnie z państwa prośbą przygotowało projekt dezyderatu w sprawie potrzeby doprecyzowania kryteriów oceny wniosków o dofinansowanie czasopism mniejszości narodowych i etnicznych. Wobec tego wnoszę, aby uzupełnić porządek o punkt – rozpatrzenie projektu dezyderatu nr 4 o treści, którą zasygnalizowałem. Jeśli nie będę słyszał żadnych sprzeciwów, uznam, że poszerzony porządek został przyjęty. Sprzeciwów nie słyszę.

Wobec tego przystępujemy do realizacji przyjętego porządku. Drodzy państwo, punkt pierwszy – rozpatrzenie informacji pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania

na temat dyskryminacji mniejszości narodowych i etnicznych. Otrzymali państwo dosyć szeroką informację w tej sprawie pocztą elektroniczną, a teraz zapraszam panią minister do przedstawienia pierwszego tematu. Proszę uprzejmie, pani Agnieszka Kozłowska-Rajewicz. Pani minister, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania, Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, szanowni państwo, ponieważ państwo mają ten dokument przed sobą, nie będę go detalicznie przytaczać, natomiast kilka kluczowych fragmentów chciałabym przedstawić i jeden z nich zilustrować slajdami.

Pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania – zgodnie z kompetencjami, które są określone w ustawie z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania – jest odpowiedzialny za realizowanie polityki rządu w zakresie równego traktowania, w tym przeciwdziałania dyskryminacji, w szczególności ze względu na płeć, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, wiek, niepełnosprawność, orientację seksualną. Zadaniem pełnomocnika jest koordynowanie działań rządu, uwspólnianie tej polityki, także przygotowywanie strategicznych dokumentów, które w sposób horyzontalny traktują zagadnienie dyskryminacji. Natomiast w odniesieniu do poszczególnych grup różne resorty tę politykę realizują, m.in. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Sprawiedliwości czy Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Przedstawiając zjawisko dyskryminacji, chciałabym na początek pokazać państwu badania, które Uniwersytet Jagielloński zrealizował na nasze zlecenie w ramach projektu „Równe Traktowanie Standardem Dobrego Rządzenia". Ten projekt, zapoczątkowany jeszcze przez moją poprzedniczkę panią Elżbietę Radziszewską, został już zakończony. Natomiast na początku tego projektu były przeprowadzone duże badania sondażowe na próbie 1715 osób. W tym badaniu sondażowym sprawdzaliśmy różne aspekty tego, co nazywamy równym traktowaniem. Badaliśmy zakres zjawiska nierównego traktowania, dystans społeczny względem osób czy grup narażonych na nierówne traktowanie oraz opinie o tym, co rząd powinien zrobić w zakresie problemu, czy styku z problemem dyskryminacji.

Mamy pierwszy slajd, który pokazuje to, co jest tutaj nazwane zakresem nierównego traktowania – odsetek osób odczuwających gorsze traktowanie ze względu na poszczególne cechy. Krótko mówiąc, pytaliśmy, czy ludzie czują się dyskryminowani, czy czują się nierówno traktowani, a jeżeli tak, to z jakiego powodu. Z grupy odpytywanej najwięcej osób czuło się dyskryminowanych z powodu swojego wieku, następnie z powodu płci, bycia osobą ubogą i – w kolejności – z powodu swoich poglądów politycznych, niepełnosprawności, katolickiego wyznania, posiadania małego dziecka, posiadania starszego dziecka, tj. dziecka powyżej 3 roku życia, z powodu posiadania rodziny wielodzietnej, z powodu wyznania innego niż katolickie i z powodu pochodzenia innego niż polskie. To nie są dane, które mówią o tym, jak w poszczególnych grupach ludzie to odczuwali, tylko o tym, jak w całej populacji to wyglądało, a więc te grupy, które są mniej reprezentowane – te, które są mniejszościami – oczywiście, dają tutaj niższy wskaźnik.

Następny slajd. Pokazuje on odpowiedź na pytanie: „Czy pani/pan miał kontakt z osobą, która według pani/pana jest dyskryminowana?" Najwięcej osób wskazało, że zna kogoś, kto jest dyskryminowany ze względu na kolor skóry, pochodzenie narodowe lub etniczne. To jest na pierwszym miejscu – 40% badanych tak odpowiedziało. Następnie 34% badanych odpowiedziało, że zna kogoś, kto, według nich, jest dyskryminowany ze względu na swoją niepełnosprawność, 32% odpowiedziało, że zna kogoś, kto jest dyskryminowany ze względu na wyznanie bądź bezwyznaniowość, 13% zna kogoś w wieku powyżej 50 roku życia, kto jest dyskryminowany na rynku pracy i 11% zna kogoś, kto jest dyskryminowany ze względu na orientację seksualną albo tożsamość płciową.

Następne było pytanie, poprzez które staraliśmy się dowiedzieć, co ludzie myślą na temat tego, jakie grupy są najbardziej w Polsce dyskryminowane, biorąc pod uwagę nie tylko ich własne doświadczenie, ale całą wiedzę, jaką posiadają. Na pierwszym miej-

scu wymieniono osoby cierpiące na choroby psychiczne. Twierdzono, że są one najbardziej dyskryminowane – 49% osób tak powiedziało. Choroba psychiczna i orientacja seksualna to są dwie cechy, które powodują największą, według nich, dyskryminację w społeczeństwie. Następnie 43% respondentów wskazało niepełnosprawność fizyczną, jako przesłankę dyskryminacji. W kolejności, 41% wskazało kolor skóry jako przesłankę, która powoduje dyskryminację w Polsce, 33% wskazało wiek, 25% pochodzenie etniczne, 24% wyznanie, 24% poglądy polityczne, 21% płeć, 18% życie w związku nieformalnym, 17% bycie samotnym rodzicem, 16% posiadanie małego dziecka i też 16% posiadanie rodziny wielodzietnej, 15% bycie po rozwodzie.

Teraz najciekawszy slajd, na który chciałabym zwrócić państwa uwagę. To jest właśnie *clou* tego całego badania, czyli schemat, który pokazuje średni dystans społeczny do różnych grup. Ten dystans był badany w sposób standardowy, socjologiczny, czyli były zadawane pytania: „Czy pani/panu przeszkadzałoby, gdyby Żyd mieszkał w pani/pana mieście?", „A czy pani/panu by przeszkadzało, gdyby był pani/pana sąsiadem?", „A czy przeszkadzałoby, gdyby córka albo syn przyszli z nim, jako potencjalnym kandydatem na zięcia albo na synową?". To były pytania, coraz bardziej wkraczające w sferę prywatną. Na podstawie tych pytań w skali stustopniowej budowano hierarchię dystansu społecznego. Im większy dystans, tym większe uprzedzenia, wyższy poziom uprzedzeń. Ta drabina wygląda tak, że – na samej górze – najwyższy poziom uprzedzeń, największy dystans społeczny jest wobec gejów, potem są osoby transseksualne, biseksualne, osoby chore psychicznie i lesbijki. Ta czerwona część skali obrazuje największe uprzedzenia, największy dystans społeczny. Potem mamy część pomarańczową, w której są Romowie, Arabowie, muzułmanie, jako te grupy, wobec których też jest odczuwany bardzo wysoki dystans społeczny, ale mniejszy niż wobec tamtych grup. Potem mamy część żółtą skali, gdzie występują Czeczeni, świadkowie Jehowy, Żydzi, buddyści, Wietnamczycy i osoby o ciemnym kolorze skóry. Potem mamy w części zielonej Rosjan, Niemców, osoby prawosławne, słuchaczy Radia Maryja, osobę niewierzące. Na samym dole tej skali jest najmniejszy dystans, najmniejsze uprzedzenia wobec tych, którzy są narażeni na dyskryminację. Mamy tu osoby niewidome, niesłyszące i poruszające się na wózku.

Pytaliśmy też badanych o zadania rządu w zakresie realizacji zasady równego traktowania – 67% Polek i Polaków jest przekonanych, że rząd powinien podejmować więcej działań na rzecz równego traktowania. Pytaliśmy o to, jaki jest odsetek osób, które akceptują poszczególne formy działań rządu. Najwięcej, bo 84% respondentów powiedziało, że należy wprowadzić w szkole nauczanie na temat równego traktowania, 81% powiedziało, że należy zapewnić ochronę prawną dla osób gorzej traktowanych, 81% powiedziało, żeby organizować kampanie informacyjne, 80% chce, aby szkolić pracowników administracji publicznej na temat problemów osób gorzej traktowanych, 80% chce, aby monitorować sytuację gorszego traktowania i 74% chce, aby pośredniczyć w sporach w sytuacji, gdy jedna ze stron jest gorzej traktowana. Praktycznie, z wyjątkiem pozycji pierwszej, największej – wprowadzenie w szkole nauczanie na temat równego traktowania, rozumianego jako odrębny przedmiot – wszystkie inne działania są podejmowane w jakimś zakresie. Rozumiemy, że wcześniejsze badanie pokazuje, że respondenci oczekują – wnioskujemy, że także społeczeństwo polskie oczekuje – że te działania będą podejmowane jeszcze bardziej intensywnie i będzie ich jeszcze więcej.

Ostatni slajd z tego badania – odsetek osób, które uważają, że rząd polski powinien podejmować więcej działań na rzecz równego traktowania poszczególnych grup. To jest hierarchia pokazująca, jakimi grupami – według ludzi – należy się zająć w pierwszej kolejności. Tutaj widać, że ludzie odpowiadali, iż w pierwszej kolejności rząd powinien się zająć osobami niepełnosprawnymi, rodzinami wielodzietnymi, osobami starszymi, samotnymi rodzicami, kobietami, osobami cierpiącymi na choroby psychiczne, a potem w kolejności osobami pochodzenia innego niż polskie, osobami wyznania innego niż katolickie, osobami orientacji innej niż heteroseksualna. Te trzy ostatnie, to jest 59%, 58% i 41%. Tak to wygląda, jeżeli chodzi o nasze badania, które były przeprowadzane przez Uniwersytet Jagielloński. Nie mówią one wszystkiego, ale trochę zarysowują skalę nierównego traktowania, przynajmniej w odczuciu tych, którzy byli pytani.

Jeżeli chodzi o nierówne traktowanie na rynku pracy, to z jednej strony mamy przepisy prawne, a z drugiej mamy niepełną znajomość tego prawa. W tych badaniach, które prowadziliśmy, okazało się, że aż 40% Polek i Polaków uważa, że pracodawca może zapytać kandydatkę lub kandydata do pracy o pochodzenie albo narodowość, gdy zgodnie z prawem pracodawca może jedynie zasięgnąć informacji o posiadaniu pozwolenia na pracę. Również w tych badaniach okazało się, że większość pytanych, 66%, jest zdania, że w sytuacji, gdy nie ma wystarczająco dużo miejsc pracy, to należą się ona przede wszystkim Polkom i Polakom a nie imigrantom. Aż 42% badanych osób jest zdania, że narodowość ma wpływ na wysokość zarobków w naszym kraju. Odsetek ten jest wyższy u osób deklarujących narodowość inną niż wyłącznie polska i wynosi 55%. To jest subiektywne odczuwanie dyskryminacji zarówno wśród otoczenia, jak i tych grup, które są bezpośrednio zainteresowane.

Myślę, że warto przytoczyć kilka danych, które mówią o tym, w jaki sposób istniejąca ochrona prawna jest realizowana. Według danych MS w 2012 r. w sądach pierwszej instancji przeprowadzono 139 spraw z naruszeniem art. 11 Kodeksu pracy, ale dużo więcej było spraw z tych artykułów, szczególnie w Kodeksie karnym, które dotyczą dyskryminacji, np. pobić albo złego potraktowania z pobudek ksenofobicznych czy rasistowskich.

W 2012 r. w prokuraturach prowadzono 473 postępowania w sprawach o podłożu rasistowskim lub ksenofobicznym, w tym 362 nowe postępowania. Ta liczba jest bardzo wysoka w porównaniu z poprzednimi latami, bo w ciągu kilku lat wzrosła z 60 do prawie 500 spraw. Z roku na rok było tych spraw więcej, a w ostatnich 4 latach praktycznie narasta to lawinowo. Na 473 postępowania prowadzone w 2012 r. aż 119 spraw dotyczyło przestępstw popełnianych z wykorzystaniem internetu. Jest to prawie trzykrotny wzrost w stosunku do 2010 r. i ponad 50% więcej niż w roku 2011. 8 spraw dotyczyło publikacji książkowych i prasowych, 37 przestępstw związanych z zachowaniem kibiców i sportowców na zawodach sportowych, 15 wydarzeń związanych z organizowanymi manifestacjami i zgromadzeniami, 60 rasistowskich graffiti na murach, budynkach, pomnikach, grobach itd., 7 spraw dotyczyło audycji radiowych i telewizyjnych.

Z perspektywy tych spraw, które są rozpatrywane, i ich finałów jasno wynika, że istniejąca ochrona prawna pozwala mówić o tym, że od strony legislacyjnej ta ochrona jest wprowadzona, natomiast wykonanie prawa pozostawia jeszcze sporo do życzenia. Wykonanie prawa jest zależne po części od znajomości przepisów prawnych, które są co jakiś czas nowelizowane, ale też jest zależne od ogólnej świadomości społeczeństwa, na które ma wpływ wszystko, co nas otacza, i edukacja, i internet, i telewizja. Sytuację tę można zmieniać tylko długodystansowo poprzez wieloletnie polityki, które zbudują większą wrażliwość, większą świadomość społeczną, zarówno dotyczącą znajomości prawa, jak i po prostu tego, co nazywamy tolerancją, szacunkiem dla drugiego człowieka i co pozwala na większą otwartość, niedyskryminowanie osób zarówno w sytuacjach prywatnych, towarzyskich, jak i w sytuacjach oficjalnych, na rynku pracy, przed urzędami.

To, co wykonywał pełnomocnik rządu, jako odrębny urząd, to są konkretne projekty. Oprócz tego, który przytaczałam i który dostarczył wyników, są to konkretne projekty, które propagowały równościowy język, które propagowały równościowe postępowanie ludzi wobec siebie. To były takie projekty, jak „Media Równych Szans". Oprócz projektu „Równe Traktowanie Standardem Dobrego Rządzenia", podobny projekt jest realizowany w odniesieniu do samorządów wojewódzkich. Realizujemy też projekty, które dotyczą przeciwdziałania przemocy, w których również pojawiają się dodatkowe przesłanki, mianowicie dyskryminacja, jako przesłanka, która uprawdopodobnia i wzmacnia zjawisko przemocy. Ważne jest, że właściwie we wszystkich resortach są podejmowane działania, które w długoletniej perspektywie mogą tę inną świadomość budować. Z ostatnich projektów – takich wprost dotyczących tego tematu – można wspomnieć projekt realizowany przez MEN, który się nazywa „No Hate". Będzie on propagował inną świadomość na przestrzeni najbliższych kilku lat.

To chyba wszystko, jeżeli chodzi o skrótowe przedstawienie tych informacji. Jak mówiłam, moim zdaniem najbardziej poważną rzeczą jest to, że wzrasta liczba tzw. przestępstw z nienawiści. Jest ich rejestrowanych coraz więcej, mimo że prokuratura właściwie od 2004 r. podejmuje bardzo konkretne działania uwrażliwiające na tę tema-

tykę, monitorujące sprawy, nadzorujące je. Właściwie wszystkie takie sprawy odrzucane przez prokuraturę, niepodejmowane, podlegają nadzorowi. Z tych działań nadzorczych jasno wynika, że około 40% spraw, które nie były podjęte, powinno być podjętych. Taki jest mniej więcej odsetek. Takie są wyniki kontroli wewnętrznej w prokuraturze. Jedyne, co można zrobić, to podejmować zbiorowy wysiłek przy pomocy wszystkich dostępnych narzędzi i przez wszystkie ministerstwa, wszystkie instytucje oraz instytucje pozarządowe. Musi to być synergiczne działanie, które nieustannie trwa i nigdy nie jest przerywane, ponieważ każde zwolnienie albo zaprzestanie tych działań powoduje narastanie nastrojów ksenofobicznych, rasistowskich, nietolerancyjnych, które są destrukcyjne dla państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani minister. Otwieram dyskusję w tej sprawie. Proszę uprzejmie.

Poseł Adam Rybakowicz (RP):

Chciałem podkreślić, że nie dziwi to, że liczba przestępstw rośnie. Zarazem jedno cieszy, że społeczeństwo jest coraz bardziej świadome, a jednocześnie smuci drugie, bo bardzo często sprawcy tych aktów są zupełnie bezkarni. Moim zdaniem, prawne obostrzenie nie zawsze wystarcza, bo to nie działa. Tego nie można zwalić na niewiedzę czy na obywateli, którzy nie znają prawa, ale już nie na prokuraturę czy sędziów.

Przykład Białegostoku. W ostatnich dwóch miesiącach pierwsza była sprawa prokuratora, który uznał swastykę za azjatycki symbol szczęścia. W ostatnich dniach sędzina nie skazała strażnika granicznego, czyli przedstawiciela służb mundurowych, za ewidentne obrażanie w internecie. Wszyscy na pewno znają tę sprawę. Nie chcę nawet cytować napisanych przez niego słów. Został uniewinniony i tego po prostu nie potrafię zrozumieć.

Ten przekaz idzie na całą Polskę. To są głośne sprawy medialne. Ludzie, którzy jeszcze nie dopuścili się takich przestępstw, a mają takie przekonania, czują się bezkarni, to dodaje im odwagi. Jestem pewien, że liczba takich przestępstw będzie rosła. To czyni nasz system prawny niespójnym pod tym względem. Czegoś brakuje. Przede wszystkim może interpretacji odpowiedniej, jak to zakwalifikować. Dla mnie jest totalnie niezrozumiałe w tym przypadku, że osoba, która na co dzień pracuje z osobami należącymi do mniejszości narodowej czy może raczej objętymi ochroną, czyli np. Czeczenami, która pracowała również w ośrodku zajmującym się Czeczenami, pozwala sobie na takie wpisy w internecie. Jak musi to wyglądać w samym tym ośrodku? To jest jawna nienawiść w stosunku do tych obywateli. Jeżeli nie uszczelnimy tego prawa, nie zbudujemy lepszej interpretacji tego prawa, to takie przypadki będą się zdarzać coraz częściej. Niestety, radykalizujące się społeczeństwo będzie rozochocone takimi wyrokami do tego, żeby dalej różne akty nienawiści miały miejsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Podzielam pogląd. Jestem zaskoczony tym, pani minister, że aż 40% – jak pani stwierdziła – tych różnych spraw prokuratorskich według państwa opinii powinno mieć inne rozstrzygnięcie niż to, które mają, co potwierdza wypowiedź pana posła. To jest dosyć niepokojące.

Niepokojące są z pewnością publikacje prasowe, ale najbardziej niepokojące są wpisy w internecie, co już wielokrotnie zgłaszaliśmy na posiedzeniach Komisji.

Pragnę państwa poinformować, że w dniu dzisiejszym do Komisji wpłynęło oświadczenie Związku Ukraińców w Polsce. Otóż już kilkanaście godzin po nocnej rekonstrukcji zbrodni wołyńskiej w Radymnie została wrzucona petarda do cerkwi greckokatolickiej w Trzebiatowie. Szczęcie, że wybuchła przed drzwiami, w przedsionku, bo byłaby wielka tragedia. Poinformowano mnie, że znane jest nazwisko sprawcy. Bardzo bym prosił panią minister, żeby zainteresować się i tą sprawą. Tym bardziej, że ona wywołuje wiele emocji. Nie daj Bóg, żeby takie akty się powtarzały, szczególnie teraz, w innych miejscach. Nie daj Bóg, żeby takie akty powtarzały się w sąsiednim państwie, na Ukrainie. Bardzo uczulam na ten problem.

Jest też zasadnicze pytanie, pani minister. Co pani, jako pełnomocnik rządu może uczynić poza monitorowaniem i przedstawianiem nam sprawozdania? Tym bardziej,

że wyraźnie widzimy, że społeczeństwo dostrzega ten problem, skoro prawie 60% ludzi uważa, że rząd powinien zwiększyć swoje działania w kwestii ochrony osób o innym pochodzeniu narodowym. To jest bardzo duży odsetek. Jednak 27% uważa, że nie trzeba w tej sprawie nic robić, co znaczy, że ćwierć społeczeństwa uznaje, że wszystko jest OK, jeśli chodzi o mniejszości, co potwierdzało się w innych badaniach, o których pani tutaj mówiła. Są to bez wątpienia niepokojące zjawiska. Jest niezbędne przeciwdziałanie. Szczególnie, że formy elektroniczne bardzo dynamicznie się rozwijają. Te treści elektroniczne nawołują jednak do takiej nienawiści w całym kraju i to w gwałtownym tempie. W mojej ocenie, tego absolutnie nie można lekceważyć. Często zaskoczeniem jest to, że przy obecnej technice w ciągu paru godzin czy nawet kilku minut, niektóre służby mogą sprecyzować, skąd to zostało wysłane, z dokładnym adresem, natomiast często po półrocznym dochodzeniu prokuratury sprawę mamy umorzoną z racji tej, że nie można było znaleźć sprawcy czy też adresat był nieznany. To jest nie tylko dla mnie, ale w powszechnej opinii dosyć zadziwiające.

Proszę uprzejmie, kto z państwa jeszcze na ten temat? Proszę, pani poseł.

Poseł Zofia Popiołek (RP):

Pani minister przedstawiła nam to sprawozdanie, które jest bardzo obszerne, ale mówi też o skutkach pewnych procesów społecznych i pewnych rozwiązań. Mamy świetną ustawę o mniejszościach i w zakresie prawa do zrobienia jest w zasadzie niewiele, ale samo prawo bez pewnych trendów – czy politycznych, czy innych – sobie nie poradzi.

W Polsce jest niepokojące zjawisko. Wspominał o tym zarówno kolega, jak i pan przewodniczący. Niebezpieczeństwem są ruchy nacjonalistyczne, które się zaostrzają i mogą prowadzić do bardzo niebezpiecznych zjawisk. Trafiają one na bardzo podatny grunt, bo na młodzież, która jest trochę odrzucona i zaniedbana. Jest pewien wiek, w którym występują pewne emocje czy nieodnajdowanie się w społeczeństwie. Jak to już nieraz mówię, pewnym zjawiskiem jest to, że zlikwidowano zasadniczą służbę wojskową i taka rzutka, bitna młodzież nie ma w zasadzie co ze sobą zrobić, a pod wpływem przywódcy, lidera, który ma na nią wpływ, potrafi bardzo wiele złego uczynić. Wiem o tym, że na terenie Lublina i w okolicach – jak mnie słuchy dochodzą – są tworzone przez środowiska nacjonalistyczne obozy kształcenia grup paramilitarnych. To zjawiska, które nie są bez znaczenia.

Z jednej strony jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, co powinno skłaniać do tego, żeby liczył się człowiek, a nie narodowość. Jest to otwarcie. Z drugiej strony, jak mówię, te nacjonalistyczne kierunki mogą prowadzić do tych bardzo niebezpiecznych zjawisk, czego bym też nie lekceważyła.

Chodzi również, o czym wspomniał pan przewodniczący, o odnoszenie się do zdarzeń historycznych i bardzo jednostronne ich przedstawianie. Nasza historia ma z jednej strony ogromne tradycje tolerancji. Tutaj znaleźli schronienie ludzie, którzy byli gdzie indziej odrzucani. Znaleźli tu dom i warunki do współistnienia. Z drugiej strony jest właśnie takie podjudzanie w obliczu wzajemnie skomplikowanych relacji międzysąsiedzkich, poprzez nawet tego rodzaju rekonstrukcje. Bez głębszej analizy, że to nie takie proste, że te wzajemne niechęci były obustronne, że to było dużo bardziej skomplikowane, nie takie jednoznaczne i takie czarno-białe. To powoduje to, co powoduje. Może to jeszcze są zjawiska, które dopiero się rodzą, ale wydaje mi się, że powinny budzić alarm. Jesteśmy tym ugrupowaniem, które ma tolerancję zapisaną w programie. Świetnie zorganizowane grupy prawicowe na każdym spotkaniu Ruchu Palikota dają świadectwo, że – jak mówię – pewne organizacje są w Polsce i tego lekceważyć nie można. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo pani poseł Zofii Popiołek. Pani poseł, społeczeństwo, tak jak tu zostało to przedstawione, też to dostrzega. Prawie 60% społeczeństwa… Proszę nie wyłączać tego.

Sekretarz stanu w KPRM Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Może być slajd z napisem „Dziękuję za uwagę”.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

To jest ważne, to nie tylko my dostrzegamy, że jest problem. Prawie 60% społeczeństwa dostrzega, że to jest problem i coś powinniśmy z tym zrobić. Tak jest to wręcz napisane, rząd polski powinien podejmować więcej działań na rzecz równego traktowania. Te 59% osób pochodzenia innego niż polskie, też to potwierdza, co państwo mówią.

Zapraszam teraz do wypowiedzi pana przewodniczącego Eugeniusza Czykwina. Proszę uprzejmie.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, problem jest złożony. Reakcja większości społeczeństwa na każde negatywne zjawisko jest taka: „Niech państwo coś zrobi. Niech władza coś z tym zrobi”. Najlepiej niech weźmie – że tak powiem – rygorystycznie „za twarz”. Przestępcze działania to jest wyłączna kwestia organów ścigania, surowego karania i wtedy problem zniknie. Oczywiście, tak nie jest.

W ostatnim okresie Białystok znalazł się na szczycie tej niechlubnej drabiny, gdy ujawniły się zjawiska ksenofobiczne czy nienawiść rasowa. To powinno skłonić do refleksji. Naturalnie, była reakcja przedstawicieli administracji czy rządu. Pan minister spraw wewnętrznych ogłosił: „Idziemy po was. Już tam was dopadniemy”. Rozpoczęła się jedna akcja, a konkretnie lokalna „Gazeta Wyborcza” podjęła akcję „Wykopmy rasizm z Białegostoku”. Wszystko to jest nacechowane elementami agresywnymi. Traktowanie tych sprawców jest próbą napiętnowania ich i zepchnięcia na zupełny już margines społeczny. Tymczasem mnie się wydaje… Mogę się tylko powołać na ostatni artykuł profesor Elżbiety Czykwin, właśnie w „Gazecie Wyborczej”. Zbieżność nazwisk nieprzypadkowa. Tak się składa, że moja żona jest socjologiem i tymi sprawami się zajmuje. Przepraszam, że o tym mówię, ale jesteśmy często w opozycji, bo ona uważa i część socjologów chyba także, że podstawową kwestią jest brak relacji, niski kapitał pomostowy.

Białystok jest specyficznym miastem. Przed wojną, jeszcze w latach 20., społeczność żydowska stanowiła połowę populacji miasta, a w XIX w. 70%. W wyniku Holocaustu ta społeczność została zniszczona i praktycznie jest nieobecna. Napływowa ludność przybyła z okolicznych wsi. Białystok stał się bardzo dynamicznie rozwijającym miastem. Tych więzi, relacji wzajemnych nie odbudowano. Prawosławno-białorusko-ukraińska mniejszość – tak ją określam – jako grupa negatywnie naznaczana, najczęściej się ukrywała. Najczęściej w publicznym dyskursie nie istniała. Kiedyś chyba pani Berdychowska powiedziała: „Ktoś słyszał, że te mniejszości istnieją. Niby o nich wiedział, ale nigdy nie słyszał, żeby się odezwały”. W ostatnim czasie to się, oczywiście, zmienia.

Panie przewodniczący, nie stawiam tego jako propozycji, ale może nasza Komisja byłaby właściwym forum do tego. Organizowaliśmy seminaryjne posiedzenia Komisji. Kwestia obowiązującego prawa, inicjatyw rządu w kwestii karania, w kwestii ścigania jest oczywista. Natomiast pan minister Boni ostatnio w Białymstoku wyszedł z inicjatywą organizowania wspólnego grilla i to jest krok w dobrym kierunku. To jest może właśnie próba odpowiedzenia na ten brak kapitału pomostowego. Oczywiście, może ci sprawcy na tego grilla nie przyjdą.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Ale to z Komisją grill ma być? Panie przewodniczący, z kim ten grill ma być? Z Komisją czy ze sprawcami?

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Ma być przełamywanie. Nie, to nie my mamy grillować, tylko mieszkańcy nowych dzielnic, wybudowanych niedawno, którzy są między sobą na dystans, żyją tam i nic o sobie nie wiedzą. Szczególnie właśnie tam, gdzie były podpalenia mieszkań cudzoziemców, żeby po prostu podjąć próbę spotkania, otwarcia, rozmowy. Uważam, że jest to, jak powiedziałem, krok w dobrym kierunku. Oczywiście, można dywagować i prowadzić wiele badań na ten temat, dlaczego to się stało.

Pani poseł wspomniała o tych historycznych kwestiach. Mniejszości żydowskiej w Białymstoku praktycznie nie ma, ale są mniejszości słowiańskie, które mają poczucie krzywdy. W relacji z polsko-katolicką większością bilansują straty i zyski. Dotychczas im bilans wychodził najczęściej tak, że najlepiej się nie ujawniać. Najlepiej siedzieć

cicho, bo jeżeli będziemy coś demonstrowali, pokazywali, to spotka nas jakaś opresja, coś nieprzyjemnego. Jestem głęboko przekonany, że zdecydowana większość motywacji tych sprawców, którzy nie zostali złapani, wynika z przyczyn emocjonalnych. To są przyczyny, i społeczne, i ekonomiczne. Kryzys, który to pogłębia i subkultury radzenia sobie – szczególnie wśród mężczyzn – z wykluczeniem ekonomiczno-społecznym, są tego powodem. Pytanie jest takie. Czy agresja tych grup, gdyby nie było cudzoziemców i osób odmiennych narodowo czy rasowo w Białymstoku, zwróciłaby się przeciwko Polakom? „Polakom" w sensie „takim samym jak on". Prawdopodobnie tak. Być może, ale Białystok jest specyficzny, bo łatwo jest znaleźć tego odmiennego i można na niego przelać swoje frustracje.

Dziękuję za tę informację. To jest cenne i ważne. Sądzę jednak, że być może nasza Komisja – to jest pod rozwagę – powinna stać się takim forum, na które zaprosilibyśmy już nie prokuratora, nie znawcę prawa karnego, nie przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych, a może socjologów, ludzi zajmujących się relacjami kulturowymi, których byśmy wysłuchali. Taką inicjatywę ewentualnie moglibyśmy podpowiedzieć. Z takiej dyskusji, z takiego spotkania mogłaby wyjść jakaś nasza inicjatywa, służąca rozwiązywaniu tego problemu, który istnieje i istnieć będzie, bo przecież nie jesteśmy optymistami uważającymi, że wszystko da się poprzez Policję i służby bezpieczeństwa rozwiązać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, panie przewodniczący, że dobrym zwyczajem, w ostatnich latach przynajmniej, jest wspieranie przez ministerstwo – wcześniej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, obecnie Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji – dużych uroczystości festynowych, które mają formułę otwartą. Otwartą dla całego społeczeństwa.

Był taki czas, kiedy organizowane były festiwale i przeglądy w pomieszczeniach zamkniętych, tylko dla mniejszości. Dlatego istniała opinia, że to krąg zamknięty, nikt nie może się tam zbliżać. To nie z tego względu wynikało. Po prostu nie można było robić tego w inny sposób. Tylko zamknięte imprezy i to jeszcze przy dużej cenzurze. Pamiętam, że nawet, jak swego czasu recytowaliśmy wiersze Szewczenki, to oprócz radzieckiej cenzury „Kobzara", trzeba było jeszcze przejść cenzurę wewnętrzną.

Uroczystości otwarte spowodują to, że w sposób anonimowy bardzo dużo osób, które nie należą do mniejszości – powiem wprost, że Polaków, ale też i innych mniejszości – przychodzi z dziećmi, z młodymi ludźmi, aby poznać tę kulturę. To jest cenna rzecz, która naprawdę integruje. Niedawno była taka uroczystość w Górowie Iławeckim pod nazwą Ekołomyja, gdzie w miasteczku, które liczy 4,5 tys. mieszkańców, na taki festiwal przyszło ponad 6 tys. ludzi. Drodzy państwo, to zaświadcza o tym, że oni chcą być razem, szczególnie młodzi. Zaskakująca jest też relacja ochrony i Policji, bo przez dwa dni i noce nie było najmniejszego incydentu. Najmniejszego incydentu, w którym musiałaby interweniować ochrona czy Policja. To zaświadcza o tym, że pewnego rodzaju pozytywne akcenty należy wspierać w sposób zdecydowany.

Zanim poproszę panią minister, proszę jeszcze pana posła Adama Rybakowicza i wówczas pani minister mogłaby się odnieść do wszystkich zgłoszonych postulatów. Proszę, panie pośle.

Poseł Adam Rybakowicz (RP):

Zgadzam się. Oczywiście, imprezy, edukacja na wesoło jak najbardziej, ale to nie jest rozwiązanie problemu. Potrzebne jest twarde prawo i rygorystyczne – w tym stosunku – i to bardzo rygorystyczne. Nie możemy sobie pozwolić na takie kompromitacje, bo w tej chwili mamy do czynienia z mniejszościami, przede wszystkim dobrze zintegrowanymi, które dość długo już w Polsce funkcjonują, ale jako państwo europejskie musimy patrzeć trochę w przyszłość. Jako państwo europejskie niedługo możemy być zalani przez nową emigrację, której trudno będzie się zintegrować. Musimy już mieć przygotowane takie prawo, które będzie chroniło i jednych, i drugich przed pewnymi sytuacjami, aktami rasistowskimi czy jakimiś innymi wybrykami na tle narodowym. Musimy dostosować prawo już teraz, bo nie wiemy, kiedy będzie potrzebne. Już od dłuższego czasu napływa pewna liczba imigrantów – różnych, w tym muzułmanów, przed którymi jest ogromny opór

w Polsce. Jeżeli nie doprecyzujemy prawa, jeżeli nie pokażemy, jako państwo, że twardo z tym walczymy, to sobie nie poradzimy w przyszłości. Nie chcę prorokować, ale takich sytuacji będzie dużo więcej, dużo bardziej niebezpiecznych. Mamy teraz odpowiedni czas, żeby to prawo wzmocnić i być stanowczymi wobec takich postaw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Wzmocnić, ale też interpretować w sposób nieco inny. Proszę się przedstawić.

Członek zarządu Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii Otwarta Rzeczpospolita Marek Gumkowski:

Marek Gumkowski, Otwarta Rzeczpospolita. Trochę *ad vocem* wypowiedzi pana posła. Zgadzając się z ogólnym tenorem, chcę powiedzieć tak, Otwarta Rzeczpospolita przez 3 lata prowadziła nieco podobne badania. To się nazywało „Prawo przeciw nienawiści". Badaliśmy wszystkie sprawy z dwóch tzw. paragrafów przeciwko nienawiści. Oczywiście, to nie znaczy, że ten wzrost nas nie niepokoi, ale według mnie częściowo wynika on z tego, że po prostu do większej liczy spraw dochodzi, ponieważ dawniej było tak, że większość była umarzana na podstawowym, pierwszym etapie.

Druga sprawa. Egzekwowanie prawa, myśmy się nad tym zastanawiali. Jak państwo się orientują, maksymalna kara przy tzw. paragrafach nienawiści – nawoływania do nienawiści etnicznej, rasowej – to są 3 lata. Naszym zdaniem – w tej kwestii popierała nas nawet pani Monika Płatek, specjalistka od prawa – zbyt wysokie wyroki są po prostu bezsensowne, bo sprawiają tylko to, że w wielu wypadkach sądy wycofują się i nie stosują prawa. Jednocześnie wydaje mi się, że trzeba apelować, żeby wszystkie przestępstwa czy wykroczenia były karane, natomiast trzeba być bardzo ostrożnym z zaostrzaniem prawa. Przeciwnie, sugerowałbym nawet, czy Otwarta Rzeczpospolita sugerowałaby, żeby zastanowić się, czy to prawo spisane w kodeksie nie jest zbyt surowe, czy z tego częściowo nie wynika to, że jest ono tak rzadko stosowane.

Na koniec chciałem powiedzieć, że wyniki tej ankiety, przedstawione przez panią minister, natchnęły mnie sporym optymizmem, bo jeżeli duża część społeczeństwa podziela np. przekonanie, że powinno się działać przede wszystkim przez edukację, to naprawdę wydaje się, że jesteśmy na dobrej drodze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu panią minister. Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w KPRM Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję państwu za wszystkie głosy. Zgadzam się, że prawo jest taką osią, która musi być dobrze zorganizowana, żeby pozostałe elementy – te edukacyjne – mogły odpowiednio funkcjonować.

Dane, które cytowałam, dotyczące tego, ile spraw jest niesłusznie, przedwcześnie umarzanych, nie pochodzą z naszych własnych analiz, tylko z informacji, którą otrzymałam od prokuratora generalnego. Zwracałam się do niego w tej sprawie i otrzymałam obszerną informację na temat działań prokuratury na przestrzeni ostatnich kilku lat – tego, co się wydarzyło, jeżeli chodziło o monitorowanie i wykonywanie prawa w zakresie przestępstw z nienawiści.

Powiem może, co się wydarzyło wcześniej, przed 2011 r. W 2004 r. prokurator polecił stałe monitorowanie przez prokuratury okręgowe spraw o przestępstwa popełnione na tle rasowym i etnicznym poprzez obejmowanie ich nadzorem służbowym w celu wyeliminowania pochopnego odmawiania wszczęcia postępowań przygotowawczych lub ich umarzania z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynów oraz okresowe badanie przez prokuratury apelacyjne spraw tej kategorii, zakończonych odmową wszczęcia postępowania przygotowawczego lub jego umorzeniem, oraz dokonywanie oceny zasadności tych decyzji, a następnie przedstawianie ich specjalnie powołanej komórce.

W 2011 r. dwukrotnie kierowano do wszystkich prokuratur apelacyjnych pisma wskazujące na podsumowanie statystyczne za 2010 r. i półrocze 2012 r. w tej kategorii postępowań. Zwrócono uwagę na nieprawidłowości, m.in. na to, że bardzo dużo spraw było umarzanych niepotrzebnie. Jeżeli chodzi o umorzenia, to w 2011 r. 36% postępowań

objęto nadzorem służbowym. Wyniki były takie, że na 178 zbadanych decyzji kończących się odmową wszczęcia postępowania lub o umorzeniem w 109 przypadkach decyzje merytoryczne uznano za zasadne, a w 69 przypadkach za niezasadne. Tych 69 decyzji, to jest właśnie te 39%. Prawie 40%. Stąd są te dane.

Prawo mamy. Wzięłam z sobą Kodeks karny, którego art. 119 mówi: „Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5". Oczywiście, mamy jeszcze art. 256 i 257. Z tych artykułów, za wyjątkiem tych kilku przypadków, o których pisze prasa i które budzą jakieś bardzo duże emocje, bardzo dużo spraw – coraz więcej spraw – jest prowadzonych, jest podejmowanych, jest kończonych zgodnie z oczekiwaniami i zgodnie ze sztuką. Na to, jak to jest prowadzone, wpływa zarówno polityka prokuratury, która od kilku lat jest konsekwentnie prowadzona, jak również to, co nazywamy ogólną świadomością.

Moim zdaniem, społeczeństwo polskie otwiera się coraz bardziej i to otwarcie działa paradoksalnie, ponieważ wywołuje dużą, bardzo intensywną zmianę społeczną. To właśnie otwarcie powoduje agresywne zachowania ekstremistów prawicowych. Jest ostatnio bardzo dużo publikacji socjologów i publicystów, które o tym mówią. Jak geje wychodzą z szafy, to brunatne siły też się podnoszą, bo postrzegają te zmiany, które nagle stają się widoczne, jako zaburzenie swojego porządku świata. Budzi to u nich niepokój i agresję. Jeżeli te siły tak się radykalizują, to m.in. dlatego, że następuje widoczne otwarcie i widoczny wzrost reakcji na akty agresji.

Jeżeli chodzi o to, co możemy zrobić jako urząd, to w tej chwili skupiamy się na promowaniu informacji, na promowaniu właściwego wykonywania prawa. W zeszłym roku objechaliśmy, jako biuro pełnomocnika, całą Polskę. Odbyliśmy 20 konferencji regionalnych, które promowały równość jako taką. W tym roku objeżdżam Polskę z taką samą serią wojewódzkich konferencji dla specjalistów i organizacji pozarządowych, które zajmują się tematem przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. W przyszłym roku planuję podobny objazd, jeżeli chodzi o mowę nienawiści, bo uważam, że jest to ten temat, który dojrzewa do tego, żeby zacząć o nim mówić bardzo szeroko i w bardzo szerokiej konsultacji społecznej.

Zgadzam się z tym, że wiedza na temat prawa i właściwej interpretacji prawa jest szczególnie ważna, jeżeli chodzi o przedstawicieli państwa. Wszystkich przedstawicieli, na wszystkich szczeblach. Dlatego uważam za istotne, że w zeszłym roku odbyliśmy pierwsze w Polsce, bardzo szerokie, bardzo duże szkolenie dla administracji centralnej. W dwóch seriach przeszkoliliśmy najpierw 460, potem jeszcze 100 osób, czyli w sumie 560 osób z administracji centralnej. Przeszkoliliśmy wszystkich dyrektorów generalnych i osoby z departamentów prawnych, z departamentów kadrowych i z departamentów, które mają coś wspólnego z polityką społeczną oraz po kilka osób z urzędów wojewódzkich, czyli administracji centralnej w terenie. Przeszkoliliśmy również, powołane w ramach tego projektu 51 osób, które są pełnomocnikami, takimi pomostami pomiędzy centralną administracją a tym, co się dzieje w terenie. To są pracownicy urzędów wojewódzkich. Te osoby miały szczególnie długie szkolenie. W ogóle to szkolenie, o którym mówię, to nie było szkolenie kilkugodzinne, tylko wielodniowe, bardzo długie szkolenie, bardzo gruntowne i pogłębione, które pokazało, jak wielkie są potrzeby w tym zakresie. Jest ono dobrym uzasadnieniem, żeby działania szkoleniowe kontynuować i rozszerzać na inne szczeble, na inne działy administracji oraz służb, które są synonimem państwa, w których nie powinno się nigdy wydarzać coś, co nazywamy aktami dyskryminacji, tak jak to stało się w przywołanym przypadku w Służbie Granicznej. Niezależnie od tego, co sąd w tej sprawie postanowił, myślę, że od strony służbowej władze będą się tym właściwe zajmowały.

Realizuję również, jako pełnomocnik, bardzo wiele spotkań w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – spotkań z organizacjami pozarządowymi i z ekspertami – krajowych i międzynarodowych, które dotyczą szeroko pojętej polityki antydyskryminacyjnej. Niektóre z nich mają konkretną tematykę. Te spotkania również przyczyniają się do tego, żeby głos antydyskryminacyjny był słyszalny. Realizujemy, sami i we współpracy

z innymi resortami, konkretne projekty, z konkretnymi osobami, które promują postawy tolerancji i akceptacji.

Zgadzam się, że budowanie kapitału społecznego poprzez edukację – budowanie w ogóle tego kapitału – to jest podstawowe narzędzie, które pozwala tworzyć bezpieczną Polskę. Niezależnie od tego, jak dobrze będą wyszkolone siły policyjne i sądowe, to jest absolutna baza tego, żeby akty nienawiści zdarzały się jak najrzadziej, a jeżeli się zdarzą, to żeby występowała właściwa reakcja. Myślę, że najgorsza jest, jeżeli chodzi o ofiary tych aktów przemocy i nietolerancji, świadomość samotności. Jeżeli nawet to się przydarzy i jeżeli jest reakcja silna całej społeczności lokalnej, to łatwiej jest to znieść i łatwiej jest wierzyć, że tego rodzaju akty będą zdarzały się coraz rzadziej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani minister. Gdyby była możliwość przysłania tych informacji z prokuratury Komisji, to bylibyśmy zobowiązani. Myślę, że to nie jest żadną tajemnicą, a ta wiedza dla nas może być dosyć interesująca – do rozpatrzenia być może na kolejnych posiedzeniach Komisji. Z pewnością prezydium chciałoby się tym zainteresować i poinformować też członków Komisji. Dziękuję bardzo pani minister. Dziękuję bardzo państwu.

Wnioskuję, abyśmy przyjęli informację pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania na temat dyskryminacji mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Jeśli nie będę słyszał sprzeciwu, uznam, że taką informację przyjęliśmy. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję uprzejmie.

Punkt kolejny to rozpatrzenie projektu dezyderatu nr 4. Państwo otrzymali ten dezyderat. Czy są do niego uwagi? Nie słyszę.

Wobec tego wnioskuję, aby przyjąć dezyderat. Jeśli nie będzie sprzeciwu, uznam, że dezyderat został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę.

Przyjęliśmy dezyderat w sprawie potrzeby doprecyzowania kryteriów oceny wniosków o dofinansowanie czasopism mniejszości narodowych i etnicznych.

Drodzy państwo, mamy ostatnie posiedzenie przed przerwą wakacyjną. Pozwolę sobie w imieniu prezydium wszystkim członkom Komisji i wszystkim zaproszonym gościom złożyć serdeczne życzenia wakacyjne. Życzę miłego wypoczynku, może wspólnych grillów…

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Integracyjnych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Tak, tak, integracyjnego grilla. Pani minister z pewnością się nie wybiera na urlop. Czy się wybiera?

Sekretarz stanu w KPRM Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Wybieram się w sierpniu.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Serdecznie dziękuję państwu. Jeszcze raz życzę miłego wypoczynku. Dziękuję bardzo sekretariatowi Komisji za sprawne przygotowanie posiedzeń w pierwszym półroczu. Myślę, że po wypoczynku będzie jeszcze sprawniejsze. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.